*Janusz Hochleitner**

POLAKÓW PIELGRZYMOWANIE DO GIETRZWAŁDU W PRZEDEDNIU I WOJNY ŚWIATOWEJ

POLISH PILGRIMS TO GIETRZWAŁD ON THE EVE OF FIRST WORLD WAR

Gietrzwałd w diecezji warmińskiej już od kilku stuleci kultywował szczególny kult Matki Bożej. Dopiero jednak objawienia Matki Bożej w 1877 roku upowszechniły to sanktuarium i podniosły je do rangi ponadregionalnego miejsca kultu religijnego. W sposób szczególny jednak objawienia te zjednoczyły wszystkich Polaków mieszkających pod różnymi zaborami, gdyż Matka Boża przemawiała przez wiele tygodni do miejscowych dziewczynek w języku polskim. Te wydarzenia poruszyły silnie polską opinię publiczną, nade wszystko jednak stanowiły o dużym wyzwoleniu uczuć religijnych.

Od kilku stuleci w diecezji warmińskiej znane były miejsca, do których ściągały tłumy pielgrzymów[1]. W swoich relacjach miejscowi biskupi informowali o tych praktykach religijnych Stolicę Apostolską. Biskup Szymon Rudnicki w swojej relacji spisanej w 1610 roku i wysłanej do Ojca Świętego informował o trzech wówczas najważniejszych miejscach pielgrzymkowych – Głotowie, Bisztynku i Świętej Lipce[2]. Trzydzieści lat później biskup Mikołaj Szyszkowski w swojej relacji zaznaczał, że po wojnie ze Szwecją całe wsie i miasta podejmują wotywne pielgrzymki do Świętej Lipki i Stoczka.

Pruski zabór Warmii w 1772 roku rozpoczął proces germanizacyjny, który został w okresie rządów kanclerza Bismarcka wsparty silną walką z Kościołem katolickim. Ten libertyński akt bezprawia wyzwolił wśród wielu Polaków potrzebę manifestowania swoich racji, nade wszystko jednak obrony własnej religii.

Etniczny podział Warmii na tzw. Warmię północną, w której mieszkańcy posługiwali się językiem niemieckim, oraz Warmię południową z polskojęzyczną społecznością, kultywującą od schyłku średniowiecza własną, staropolską tożsamość[3], w obli-

* prof., Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

[1] J. Hochleitner, *Pielgrzymowanie jako przejaw tzw. religijności potrydenckiej w świadomości Warmiaków XVII i XVIII wieku*, w: K. Stasiewicz, S. Achremczyk (red.), *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, Olsztyn 2000, s. 166–176.

[2] Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Biskupie (dalej: Archiwum Kapitulne), Ab 7, fol. 168.

[3] J. Hochleitner, *Obrzędowość doroczna w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2006, s. 57–62.

czu objawień gietrzwałdzkich nie przełożył się na waśnie etniczne, lecz zmotywował katolików do masowego uczestnictwa w uroczystościach religijnych nie tylko w tej miejscowości. W 1886 roku korespondent z Olsztyna donosił o przejściu przez miasto pielgrzymki: „W niedzielę po obiedzie przechodziła tu kompania polska, składająca się z poddanych rosyjskich z okolic Mieszeńca [Myszyńca – przyp. J.H.], aby odbyć pielgrzymkę do Głotowa (Glottau), wioski kościelnej na niemieckiej Warmii położonej, gdzie od kilku lat urządzone są stacye męki Pańskiej". Dalej zaś zauważał: „We wtorek zaś przed południem przechodziły przez miasto nasze niemieckie i polskie kompanie z rozmaitych stron pochodzące, a dążące nucąc pienia na chwałę Boską, do Gietrzwałdu, gdzie w środę odbyła się uroczystość Narodzenia Matki Boskiej"[4]. Przekaz ten wskazuje na ożywiony ruch pielgrzymkowy.

Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie uczyniły szybko tę wieś jednym z największych sanktuariów maryjnych na ziemiach polskich, choć początki szczególnego kultu w tej wsi datują się od połowy XIV stulecia[5]. Już na początku XVI stulecia przedmiotem szczególnej czci był obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem[6]. W XVI wieku w kościele były dwa ołtarze[7]. W głównym ołtarzu znajdowała się Pieta z ok. 1425 roku[8]. Z akt wizytacji biskupa Batorego z lat 1597–1598 dowiadujemy się o przeniesieniu obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej do głównego ołtarza[9]. Według protokołu wizytacyjnego z 1680 roku czczony wizerunek NMP był odsłaniany w trakcie uroczystości patronalnych kościoła. Wtedy już istniały pierwsze dziękczynne wota za łaskę powrotu do zdrowia. W XVIII stuleciu część tych darów trzeba było przenieść do zakrystii, gdyż już się nie mieściły[10]. Największym kultem cieszył się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Ten, zapewne polskiego pochodzenia, obraz olejny przedstawia Maryję okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ramieniu Dzieciątko ubrane w długą czerwoną sukienkę. Wielką adoracją otaczano także olejny obraz Ofiarowania Matki Boskiej z początku XVII wieku. Przedstawiał on Maryję jako dziewczynkę w otoczeniu rodziców, św. Anny i św. Joachima[11].

[4] „Gazeta Olsztyńska" (dalej: GO), 10 IX 1886, s. 3.
[5] W. Nowak, J. Wojtkowski, *Gietrzwałd*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 1069–1070.
[6] H. Madej, J. Piskorska, J. Wojtkowski, *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Olsztyn 1973, s. 26–27.

[7] AAWO, AB, B 1, Descriptio Episcopatus Varmiensis cum suis Parochiis et aliis Sacerdotis – Auctore Revno Martino Cromero, volumen II, fol. 256.
[8] AAWO, AB, B 1, fol. 256; K.H. Clasen, *Die mittelalterlische Bildhauerkunst im Deutschordensland Preussen*, Bd. I, Berlin 1939, s. 181; E. Brachvogel, *Neues Shrifttum zur ermändischen Kunstgeschichte*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands", Bd. 27, 1941, s. 452; G. Dehio, E. Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München–Berlin 1952, s. 255; J. Piskorska, *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975*, „Studia Warmińskie" (dalej: SW) 1977, t. 14, s. 575–576; eadem, *Rozwój sanktuarium w Gietrzwałdzie*, SW 1977, t. 14, s. 433; W. Nowak, *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, SW 1977, t. 14, s. 115.
[9] AAWO, AB, B 4, fol. 149.
[10] A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993, s. 189.
[11] S. Ryłko, *Uroczystości maryjne w Gietrzwałdzie*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne" 1968, nr 3, s. 103; J. Piskorska, *Zabytki ruchome w kościołach i niektórych kaplicach Olsztyna według stanu z 1973 roku*, SW 1977, t. 14, s. 574–575.

Objawienia Matki Bożej rozpoczęły się 27 czerwca 1877 roku i trwały do 16 września w trakcie wieczornego odmawiania różańca świętego. Najpierw dar widzenia otrzymała Justyna Szafryńska, która po zdaniu egzaminu przed I komunią św. w czasie modlitwy zobaczyła na klonie przed kościołem: „[…] niezwykłą jasność, w niej biało ubrana postać, z długimi włosami opadającymi na ramiona, siedząca na złocistym tronie, udekorowanym perłami”[12]. Od 1 lipca koleżanka Justyny – Barbara Samulowska – również dostąpiła daru widzenia i rozmowy z Matką Bożą, która na pytanie, kim jest, odpowiedziała: „Maryja Niepokalane Poczęcie”.

Już w trakcie objawień przybywali do Gietrzwałdu pielgrzymi z innych zaborów. Wedle jednego z przekazów, mieszkańcy Myszyńca i Przasnysza 2 lipca 1877 roku ujrzeli na niebie jasną smugę biegnącą z południa na północ. Zinterpretowano to jako drogę wiodącą z Jasnej Góry do Gietrzwałdu[13]. Coraz częściej zaczęto poszukiwać innych działań, które miałyby uczynić z tej miejscowości ważny punkt odwiedzin nie tylko Polaka, przede wszystkim katolika. 16 września 1877 roku ks. dziekan Augustyn Karau z Olsztyna poświęcił, a następnie intronizował figurę Niepokalanej Dziewicy. Procesjonalnie przeniesiono ją z kościoła do kapliczki. W trakcie odmawiania różańca w trakcie tej uroczystości doszło do ostatniego widzenia, podczas którego – w języku polskim – Matka Boża prosiła: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”[14].

Duże skupiska ludzkie w tej podolsztyńskiej wsi nie mogły ujść uwagi władz administracyjnych. W tym czasie wszak obowiązywały restrykcyjne ustawy pruskie, które ograniczały pracę duszpasterską księżom katolickim. W całej diecezji warmińskiej było aż 36 wakujących parafii. Na porządku dziennym powoływano duchownych przed sądy. Rekord pod względem liczby oskarżeń pobił proboszcz gietrzwałdzki, który ogółem zapłacił 1000 marek kary. Ponadto został osadzony w więzieniu za to, że nie podał nazwisk księży, którzy uczestniczyli w nabożeństwach. „Gietrzwałdzianie dowiedziawszy się o miejscu pobytu swojego proboszcza, urządzili milczącą manifestację”[15]. Objawienia te pobudzały nastroje patriotyczne wśród polskich Warmiaków. Otto Bismarck uważał, że wieść o tych objawieniach umocni ducha oporu wśród Polaków, stąd zalecał, co do dziś jest praktykowane przez wielu jego naśladowców, wyszydzanie tych wydarzeń[16].

Władze pruskie czyniły wszystko, by zastraszyć głównych liderów tych wydarzeń. W ciągu pierwszej dekady po objawieniach represje dotknęły dwudziestu kapłanów. Kara więzienia nie ominęła także gietrzwałdzkiego organisty, który nie podał nazwisk księży odprawiających mszę św. we wsi. Pomocnik proboszcza musiał zapłacić grzywnę w wysokości 9 marek, gdyż zapalił świece przed figurą Matki Boskiej. Represje dotknęły również świeckich działaczy. Sąd w Olsztynie w dwa miesiące po objawieniach skazał wszystkich członków Rady Parafialnej na karę po 15 marek za zbiórkę pieniężną na kapliczkę w miejscu objawień. Kolejny raz Rada została oskarżona po

[12] Powtarzam za: J. Obłąk, *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych (w stulecie objawień) 1877–1977*, SW 1977, t. 14, s. 16.
[13] A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 2000, s. 72.
[14] Szerzej na temat objawień – K. Bielawny, *Gietrzwałd w 1877 roku*, w: K. Parzych (red.), *Orędzie gietrzwałdzkie wczoraj i dziś*, Olsztyn 2005, s. 9–45.
[15] M. Zientara-Malewska, *Gietrzwałd – dzieje polskości*, Warszawa 1976, s. 36.
[16] A. Jackowski, op. cit., s. 73.

odpuście wrześniowym w 1878 roku za to, że urządziła zebranie publiczne bez zezwolenia władz policyjnych[17].

Od pierwszego roku ukazywania się „Gazety Olsztyńskiej" (1886) stosunkowo skrupulatnie rejestrowano wydarzenia religijne w tej miejscowości;zostaną one poniżej przywołane w celu zilustrowania podniosłego klimatu religijnego, który przez wiele lat integrował w Gietrzwałdzie Polaków z różnych części świata. Od 1877 roku napływali do Gietrzwałdu pątnicy w ogromnej liczbie. Rozbudowa kościoła stała się pilną potrzebą. Prace rozpoczęto w roku 1878, a zakończono w 1882. Poprawki do nowego projektu, na prośbę ks. A. Weichsla, naniósł Arnold Guldenpfenig, diecezjalny architekt w Paderborn. Skomponował on nowy, jednolity obiekt w stylu eklektycznym, łącząc stary i nowy kościół w jedną całość. To zadanie wykonał bardzo dobrze, zachowując gotycką część kościoła, a dodając trójdzielne i dwukondygnacyjne prezbiterium, przez co nadał kościołowi w rzucie kształt krzyża rzymskiego. Prezbiterium wyraża trzy części różańca, a w witrażach umieszczone są poszczególne tajemnice różańca. Na zakończenie budowy, w piątą rocznicę objawień, na jednym z kamieni wykuto napis „ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC". Polichromię wewnątrz kościoła wykonał Justyn Bornowski z Elbląga.

Relacje „Gazety Olsztyńskiej" koncentrowały się na podkreślaniu ogólnonarodowego znaczenia tego sanktuarium: „Niedzielny odpust Matki Boskiej Wniebowzięcia, czyli Zielnej, odbył się tutaj, jak zwykle, z wielkim napływem wiernych ze wszystkich dzielnic Polski. Widzieliśmy Polaków z Poznańskiego, ze Ślązka, a nawet z pod zaboru rosyjskiego, którzy przybyli błagać Wspomożycielski Wiernych o pomoc w tak opłakanych dla nas stosunków" [tu i poniżej pisownia oryginalna][18]. Dwadzieścia sześć lat później w podobnym duchu informowano czytelników: „Pielgrzymów było tu na odpust dużo; tłoku jednak nie było. Bowiem niedokończone żniwa i ulewne deszcze wstrzymały pobożnych. Byli jednak z Litwy, z Królestwa, z Prus Zach., z Berlina i nawet kilka osób z Ameryki – nie wyjmując Polaków i Niemców warmińskich"[19]. W przededniu I wojny światowej często słyszymy o polskich emigrantach odwiedzających sanktuarium gietrzwałdzkie: „Ogólnie [...] pielgrzymów liczyć można na około 15 tysięcy; w tem przeszło trzy ćwiercie Polaków, widocznych pielgrzymów z Prus Zach., z Kujaw, z Pałuk, z południowej części Księstwa, z Górnego Śląska, z Królestwa Polskiego, z Galicyi, a ponoć nawet aż z Ameryki"[20].

Samo przybycie do Gietrzwałdu nie było jednak tak łatwe dla Polaków z innych zaborów. W 1887 roku przekazywano informację o trudnościach, jakie administracja pruska wprowadziła w okolicach Golubia: „Jak pisze grudziądzki «Geselliget», przybyło przed kilku dniami kilkaset pielgrzymów z Polski, chcąc udać się do Gietrzwałdu na uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny, ale ich nie przepuszczono przez granicę. Odważniejsi w nocy przeszli rzekę Drwęcę i podążyli na miejsce pielgrzymki"[21]. W następnym roku proceder ten był kontynuowany, niemniej wielu pątnikom udawało się pokonać przeciwności: „Do Gietrzwałdu na uroczystość Narodzenia Matki Boskiej przybyła, jak corocznie niezmierna moc pielgrzymów. Najwięcej przybyło ich w piątek po południu pociągiem od Iławy przechodzącym, do którego musiano użyć trzech ma-

[17] K. Bielawny, *Niezwyciężone sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie*, Olsztyn 2008, s. 20–24.
[18] GO, 20 VIII 1886, s. 3.
[19] GO, 20 VIII 1912, s. 3.
[20] GO, 10 IX 1912, s. 3.
[21] GO 16 IX 1887, s. 3.

chin, a oprócz tego wyszedł jeszcze pociąg nadzwyczajny. Ludzi z Polski mniej było jak inne lata, gdyż jak nam powiadano, na pogranicznych drogach już tydzień przed tem ustawieni policyameni nie wpuszczali ludzi chcących iść do Gietrzwałdu. A i tych ludzi, którzy granicę przeszli i do Gietrzwałdu przybyli, nawracali jeszcze żandarmi u wnijścia do wsi stojący z powrotem do domu. Pomimo tego wszystkiego i pomimo ulewnego deszczu, który przez piątek, sobotę i niedzielę padał, ludu było tyle prawie, co i w roku zeszłym. Świadczy to bardzo pochlebnie o pobożności ludu polskiego, którego żadne przeciwności odstraszyć nie zdołają od złożenia czci tej Niebieskiej Królowej naszej"[22].

„Na odpust Matki Boskiej Różańcowej pomimo niepogody przybyło do Gietrzwałdu pielgrzymów sporo aż z Torunia, Gdańska, Lubawy i dalszych stron i wielu z okolicy" [23]. Pod koniec XIX wieku rejestrowano w Gietrzwałdzie pielgrzymów z Niemiec, Holandii, Węgier i Litwy. Niejednokrotnie ośrodek ten stanowił zastępcze sanktuarium dla pątników, którzy nie otrzymali zgody władz rosyjskich na przekroczenie granic w wędrówce na Jasną Górę. Ponadto stał się głównym ośrodkiem pielgrzymkowym dla ziemi lubawskiej, gdy władze pruskie zamknęły sanktuarium maryjne w Łąkach Bratjańskich (dziś Nowe Miasto Lubawskie)[24].

„Na dwudziestopierwszą rocznicę objawienia Matki Boskiej przybyło do Gietrzwałdu dużo pielgrzymów i to aż z dalekich stron, z wielkiem nabożeństwem garnąc się do Matki Boskiej"[25]. Ostatnie lata XIX wieku nadal skupiały w Gietrzwałdzie wielu Polaków z różnych stron. „Na Narodzenie Najśw. Maryi Panny 8-go, 9-go i 10-go września odbyła się Misya 3 dniowa przy wielkim udziale wiernych. Można było widzieć między naszymi Warmiaków Polaków i Niemców, Chełminiaków, Poznaniaków, Malborczaków, Kaszubów, Litwinów i Polaków zagranicznych. Od czwartku wieczorem do poniedziałku było 11 kazań polskich, prawionych przez księży Misyonarzy i tyleż niemieckich, powiedzianych przez dwóch księży proboszczów: jednego z Warmińskiej, drugiego z Chełmińskiej dyecezyi, a mówili wszyscy trafnie i do serca. Liczba słuchaczy polskich na cmentarzu przenosiła daleko niemieckich, ale i niemieckich było tyle, że kościół dosyć obszerny, ledwo co ich objąć mógł. Konfesyonały były oblężone dzień i noc i niewystarczała liczba spowiedników na takie mnóstwo penitentów. W ciągu powyższych dni było 44 Mszów św. odprawionych i około 4800 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. Nocami był kościół otwarty, w którym jedni śpiewali, drudzy modlili się, a inni drzymali, bo przytułki na wsi nie wystarczały, a przytem policya czuwała, żeby nikt o tej porze pod gołem niebem nie nocował"[26].

Z doniesień prasowych poznajemy nie tylko informacje dotyczące wielkości ruchu pielgrzymiego w Gietrzwałdzie, ale również okoliczności, które często miały duży wpływ na ten ruch: „Od czwartku, a nawet od środy już schodziły i zjeżdżały się tudątod liczne pielgrzymki i ofiary, a przez całe dni pięć był Gietrzwałd jakoby w oblężeniu. Najwięcej pielgrzymów było w samą uroczystość Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, to jest w piątek, gdzie liczono na 12 tysięcy ludzi. W niedzielę byłoby więcej ludu się zeszło przynajmniej z bliższej okolicy, ale nocy poprzedniej spadł deszcz, prawdziwa ulewa, który trwał z małemi przerwami do niedzieli przed południem.

[22] GO 14 IX 1888, s. 3.
[23] GO, 9 X 1895, s. 3.
[24] A. Jackowski, op. cit., s. 104.
[25] GO, 7 VII 1898, s. 2.
[26] GO, 16 IX 1899, s. 2.

A trzeba wiedzieć, że Gietrzwałd, wioska duża i tyle zwiedzana, nie ma dotąd szosy, nadto drogi ze wszystkich stron są bardzo liche nawet w czasie pogody. Biada zaś temu, kto po wielkich deszczach i ulewach wybierze się do Gietrzwałdu. Koniom z błota i dołów trudno się wygrzebać, a cóż tu mówić dopiero o ludziach"[27]. Korespondent gazety w nadesłanym liście dzielił się swoimi wrażeniami z podróży do Gietrzwałdu: „Ale pożal się Boże! Któż tam do tego Gietrzwałdu wjechać, lub z niego wyjechać może? […] Drogi do Gietrzwałdu ze wszystkich stron są prawie niedostępne, bo tuż przy samej wsi utopić się można w strasznem błocie. Kto ma liche hetki, ten tam ani wyjeżdżać ani wjeżdżać nie może, bez narażenia się na zanurzenie w głębokim błocie. Już tu różnie bywało, a jednak Gietrzwałd o polepszenie dróg, o szosę się nie stara. Czyżby miał niedbałych zastępców, którzy się nie starają u odpowiedniej władzy o bicie szosy na trakcie krajowym między Olsztynem a Ostrudą?"[28]. „Na odpust Narodzenia Matki Boskiej i odnowienie Misyi dążyły przez Olsztyn liczne tłumy ludu pobożnego tak koleją, jak piechotą. Dwa pociągi nadzwyczajne od Olsztyna i od Torunia nie zdołały pomieścić pielgrzymów. Dziwna jednak rzecz, że podczas gdy zarząd kolejowy daje osobne pociągi dla pielgrzymów, to władza policyjna nie pozwala pielgrzymom z Polski do Gietrzwałdu się udawać. Byliśmy świadkami w środę wieczorem, jak na dworcu kolejowym w Olsztynie żandarm ludzi z Polski, chcących się udać do Gietrzwałdu, nie dopuszczał do zakupu biletu. Pewna kobieta z dzieckiem na ręku uklękła nawet przed żandarmem, prosząc go na wszystko, aby jej pozwolił kupić bilet do Zamensdorfa, ale żandarm ani słychać o tem nie chciał, krzycząc na ludzi, że mają się do Polski wynosić. Mimo to, ludziska nocą udawali się pieszo do Gietrzwałdu"[29].

W okresie rozbiorów sanktuaria religijne często pełniły funkcję patriotyczną. Ówczesny ruch wycieczkowy do wielu ośrodków polskości określano mianem pątnictwa (pielgrzymstwa) narodowego[30]. Możemy dostrzec to zjawisko w kolejnych relacjach zamieszczanych w „Gazecie Olsztyńskiej": „Na uroczystość Narodzenia Matki Boskiej zeszły się latoś wielkie tłumy pielgrzymów nie tylko z Warmii, ale z Prus Zachodnich, Poznańskiego i z Zagranicy. Z powodu niedzieli i odpustów w okolicy, jak w Brunswałdzie [dziś Brąswałdzie – przyp. J.H.], Klebarku, duchowieństwo nie mogło licznie pospieszyć z pomocą. Za to przybyło 2 kapłanów z Poznańskiego, którzy mówili polskie kazanie na cmentarzu. Były 4 polskie kazania na cmentarzu i trzy niemieckie w kościele"[31]. Dziewięć lat później informowano: „W uroczystość śś. Piotra i Pawła przybyło jak corocznie kilkanaście pielgrzymek po większej części z Polski, które drogę tę na piechotę odprawiają"[32]. Przeszło dwa miesiące później „[…] odbył się tu doroczny wielki odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Dzień ten jest także rocznicą cudownego objawienia się Najśw. Panny tutaj. Wiernych przybyło na uroczystość tę bardzo wiele, szczególniej Polaków z zagranicy, z których wielu drogę tę pieszo odprawili. Wygłoszone zostało 8 kazań polskich i niemieckich, a około 400 wiernych przystąpiło do Sakramentów św."[33] Dwa lata później: „Na odpust Wniebowzięcia Najśw. M. Panny przybyło około 11 000 wiernych z diecezyj warmińskiej, chełmiń-

[27] GO, 12 IX 1899, s. 1.
[28] GO, 20 IV 1899, s. 1–2.
[29] GO, 9 IX 1899, s. 1.
[30] A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 117–118.
[31] GO, 11 IX 1895, s. 3.
[32] GO, 7 VII 1904, s. 3.
[33] GO, 13 IX 1904, s. 3.

skiej i z dalszych stron. Wielu wiernych spędziło całą noc poprzedzającą uroczystość w kościele na śpiewie pieśni nabożnych i odmawianiu różańca św."[34] Miesiąc później czytamy o kolejnych dużych skupiskach Polaków z różnych zaborów, którzy spotkali się w Gietrzwałdzie: „Na odpust Matki Boskiej Narodzenia przybyły tu liczne tłumy wiernych z diecezyi warmińskiej, chełmińskiej, gnieźnieńsko-poznańskiej, z Polski, z dalszych stron. Spowiedzi słuchało 20 kapłanów, a do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 4000 wiernych"[35].

Niemal co roku czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej" byli na bieżąco informowani o kolejnych spotkaniach religijnych gromadzących w Gietrzwałdzie Polaków. Systematycznie jednak liczba pielgrzymów się zmniejszała. Pisano najpierw enigmatycznie: „Na odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny przybyło tu bardzo wiele pielgrzymów nawet z Księstwa i Polski"[36], aby to zjawisko lepiej opisać w kolejnych doniesieniach: „W czwartek obchodzono tu uroczyście doroczny wielki odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Jak corocznie tak i w tym roku udział pielgrzymów z bliska i z daleka był bardzo liczny. Wprawdzie nie przybywa w ostatnich latach tyle pielgrzymów, ile w latach po objawieniach Najśw. Panny, kiedy to w dzień ten liczono czasem 45 000 do 50 000 osób, jednakże napływ w tym roku liczyć można na przeszło 15 000. Powietrze służyło piękne. Główne nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem. Kazanie polskie na cmentarzu wygłosił ks. kapelan Paczkowski z Olsztyna, niemieckie w kościele ks. misyonarz Hermann. Uroczystą sumę celebrował kapelan tutejszy ks. Hosenberg. Wielka liczba pielgrzymów przystąpiła do Stołu Pańskiego. Dodajemy, iż z samego Królestwa Polskiego przybyło latoś przeszło 1500 pielgrzymów, a przybyłoby ich zapewne daleko więcej, gdyby nie trudności stawiane przez władze pruskie na granicy"[37].

„Na 34-tą rocznicę objawiania się tu Matki Boskiej przybyło dużo pielgrzymów do Gietrzwałdu. Polacy mają dobrą pamięć, bo rokrocznie we wielkiej liczbie zdążą już na wieczór we wiliję objawień, tj. 26 czerwca, a rocznica objawień przypada w dniu 27-go czerwca […]. We wiliję odpustu przybyło z różnych stron jeszcze więcej pobożnego ludu, a i w nocy zdążyło kilkanaście wozów długich, w deskach na których po 6 do 10 siedzeń urządzono i zapełniono pielgrzymami. Na wozach przybywali zwykle słabsi i ułomni i też matki z małemi dziećmi – niemowlętami. Gdy się takim rodzicom zwróci uwagę, że to pewnie za uciążliwa podróż pieszo, a chociaż i wozem, z małemi dzieciątkami, czy to za rękę prowadząc, czy na ręku niosąc – to oni ze wzruszeniem i łzami odpowiadają: gdy czas nadchodzi, to serce i dusza nie dadzą spokoju, tylko pociągają w daleką podróż do naszej Boskiej Matuchny do Gietrzwałdu, aby jej podziękować za wszelkie odebrane łaski; aby Jej się ofiarować, aby ją o ratunek prosić. Ani kilkunastomilowa droga, ani upał i kurzący się piasek, ani deszcz ulewny nie zdolen ich powstrzymać. Gdy strudzeni i zapyleni przyjdą do Gietrzwałdu, rzuca się to wszystko przed kaplicę objawień u stóp figury Niepokalanie Poczętej i z wielkim płaczem wynurza swoje prośby, troski, bóle i różne dolegliwości"[38].

Do dziś gietrzwałdzkie sanktuarium zachowuje swój narodowo-patriotyczny charakter. Wezwanie Matki Bożej do odmawiania różańca świętego, skierowane głów-

[34] GO, 18 VIII 1906, s. 3.
[35] GO, 13 IX 1906, s. 3.
[36] GO, 10 IX 1908, s. 3.
[37] GO, 11 IX 1909, s. 3.
[38] GO, 8 VII 1911, s. 3.

nie w 1877 roku do Polaków, nadal jest aktualne. Życie religijne w Gietrzwałdzie na początku XXI wieku potwierdzają zorganizowane grupy pielgrzymów, liczne nabożeństwa oraz sukcesywnie wzbogacana infrastruktura okołoturystyczna. Rzadziej spotkamy tu przypadkowych turystów, gdyż wieś ta często jest po macoszemu traktowana w materiałach promocyjnych regionu. To peryferyjne położenie sprzyja jednak kontemplacji, której łatwo tu doświadczyć z powodu braku codziennych tłumów. Ten aspekt staje się coraz lepiej dostrzegany przez współczesnych pielgrzymów, częściej uciekających przed urokami kultury pośpiechu i ulicznego gwaru.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, sygn. Ab 7, B 1, B 4.

„Gazeta Olsztyńska" z 20 VIII i 10 IX 1886, 16 IX 1887, 14 IX 1888, 9 X 1895, 7 VII 1898, 9, 12 i 16 IX 1899, 20 IV 1899, 11 IX 1895, 7 VII i 13 IX 1904, 18 VIII, 10 IX i 13 IX 1906, 10 IX 1908, 11 IX 1909, 10 IX 1910, 8 VII 1911, 20 VIII i 10 IX 1912.

Bielawny K. 2008. *Niezwyciężone sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie*, Wydawnictwo Archidiecezjalne, Olsztyn.

Brachvogel E. 1941. *Neues Shrifttum zur ermändischen Kunstgeschichte*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands", Bd. 27.

Clasen K.H. 1939. *Die mittelalterlische Bildhauerkunst im Deutschordensland Preussen*, Bd. I, Ostbaltische Frühzeit. Hrsg. von Carl Engel, Berlin.

Dehio G., Gall E. 1952. *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, Deutscher Kunstverlag, München–Berlin.

Hochleitner J. 2006. *Obrzędowość doroczna w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

Jackowski A. 2000. *Pielgrzymowanie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

Jackowski A. 2003. *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Kopiczko A. 1993. *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.

Madej H., Piskorska J., Wojtkowski J. 1973. *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn.

Nowak W. 1977. *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, „Studia Warmińskie", t. 14.

Nowak W., Wojtkowski J. 1989. *Gietrzwałd*, w] *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Wydawnictwo KUL, Lublin.

Obłąk J. 1977. *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych (w stulecie objawień) 1877–1977*, „Studia Warmińskie", t. 14.

Parzych K. (red.) 2005. *Orędzie gietrzwałdzkie wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Archidiecezjalne, Olsztyn.

Piskorska J. 1977. *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975*, „Studia Warmińskie", t. 14.

Piskorska J. 1977. *Zabytki ruchome w kościołach i niektórych kaplicach Olsztyna według stanu z 1973 roku*, „Studia Warmińskie", t. 14.
Piskorska J. 1977. *Rozwój sanktuarium w Gietrzwałdzie*, „Studia Warmińskie", t. 14.
Ryłko S. 1968. *Uroczystości maryjne w Gietrzwałdzie*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne", nr 3.
Stasiewicz K., Achremczyk S. (red.) 2000. *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
Zientara-Malewska M. 1976. *Gietrzwałd – dzieje polskości*, PAX, Warszawa.

STRESZCZENIE

Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie z 1877 roku stanowią przełomowy moment w dziejach Warmii. Wyrażone w języku polskim wezwanie Matki Bożej o odmawianie różańca świętego ożywiło ruch pielgrzymkowy. Pomimo restrykcyjnych przepisów administracji pruskiej wielu Polakom udawało się potajemnie przekraczać granicę, aby tu się modlić. Dynamika tego ruchu do I wojny światowej była duża, co potwierdzają przytaczane w powyższym materiale relacje prasowe publikowane w „Gazecie Olsztyńskiej". Do dziś charakter tego sanktuarium ma znamiona narodowe i patriotyczne.

SŁOWA KLUCZOWE: pielgrzymowanie, turystyka religijna, patriotyzm, objawienia maryjne

SUMMARY

Our Lady of Gietrzwałd from 1877 represents a watershed moment in the history of Warmia. Call the Mother of God expressed in the Polish language of the Holy Rosary revived pilgrimages. Despite the restrictive provisions of the Prussian administration, many Poles were able to secretly cross borders to come here to pray. The dynamics of the movement to the World War I was high, as evidenced by the material quoted in press reports published in "Gazeta Olsztyńska". Till now the nature of this sanctuary has national and patriotic signs.

KEYWORDS: pilgrimages, religious tourism, patriotism, Marian apparitions